Nr. 283 i 84. We Lwowie Niedziel

# DZIENNIK

Wychodzi codziennie

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRJACKIEM: rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĘ: do Prus i do Rzeszy Niemieckiej 7 zł. (4 talary) — do Szwecji i Danii 10 zł. 40 ct. (6 talarów) — do Francji, Belgii i Anglii 8 zł. 50 ct. (18 franków) — do Szwajcarji 7 zł. (16 franków) — do Włoch 10 zł. 40 ct. (22 franków) — do Turcji i do Księstw Naddunajskich 7 zł. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedynczy kosztuje 6 cnt.

## Od Wydawnictwa.

**Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:**

na prowincji **z przesyłką pocztową:**

na pół czwarta miesiąca t. j. od 16. września do końca grudnia b. r. **5** złr. **25** ct.

kwartalnie . . . **4** „ **50** „

miesięcznie . . . **1** „ **50** „

we Lwowie **bez przesyłki pocztowej:**

kwartalnie . . . **3** złr. **50** ct.

miesięcznie . . . **1** „ **25** „

Przedpłatę przyjmuje się

**od każdego dnia.**

**Wczorajszy numer *Dziennika Polskiego* skonfiskowała c. k. austrjacka prokuratorja państwa we Lwowie, upatrzywszy poszlaki niewiadomych nam zbrodni i wykroczeń w trzech artykułach, w nim umieszczonych. Konfiskata nastąpiła w chwili ekspediowania nakładu na pocztę, i z powodu późnej pory dnia niebyliśmy już w stanie sporządzić drugiego nakładu. Pp. abonenci zamiejscowi otrzymają tedy dziś numera 283 i 284 *Dziennika Polskiego* razem.**

## Postępowanie objektywne w sprawach prasowych.

Tyle już słusznych zarzutów zrobiono w pismach publicznych austrjackiej instytucji »postępowania objektywnego w sprawach prasowych«, że byłoby zupełnie zbytecznem, gdybyśmy się chcieli raz jeszcze zastanawiać nad nielogicznością ustawy, która z jednej strony każe konstatować fakt, że została popełnioną zbrodnia, a z drugiej, nie poszukując winowajcy, zaocznie i bez obrony skazuje trzecie osoby, właścicieli i wydawców, na materjalną stratę. Mamy jedynie zamiar przypomnieć, że prawodawstwo samo uznało niewłaściwość tego postępowania, i że dozwolono wydawcom skonfiskowanego pisma zażądać publicznej rozprawy sądowej, dając im tym sposobem możność obrony swojej własności przeciw zarzutom prokuratorji.

Pomimo wszelkich zapewnień różnych z kolei c. k. austrjackich ministrów sprawiedliwości, iż prokuratoriom zostawiona jest zupełna niezawisłość i że działają one bez wszelkich instrukcyj z góry, smutne doświadczenie uczy nas, iż »postępowanie objektywne« służy każdorazowemu systemowi rządowemu za broń przeciw opozycji. Trudno bowiem przypuszczać, ażeby własne, subjektywne zapatrywania prokuratorów zmieniały się do tego stopnia, by dziś konfiskowali dzienniki, broniące »państwowego prawa czeskiego«, nazajutrz zaś dzienniki, występujące przeciw podporządkowaniu innych krajów i ludów austrjackich pod politykę pp. Riegera i Clam-Martinica. Celem takich systematycznych konfiskat jest odebranie głosu przeciwnej stronie, bez narażenia się na szanse procesu, w którym wyrok sądowy mógłby wypaść na niekorzyść wykonawców panującego właśnie systemu politycznego, tem snadniej, im więcej sądownictwo staje się niezawisłem od władzy politycznej.

Jesteśmy atoli w tem przykrem położeniu, że musimy dziś przeciw jednej z instancyj sądowych w Galicji wystąpić z zarzutem, iż w zatargach naszych z c.k. prokuratorją, działającą w myśl dominującego w tej chwili systemu rządów w Austrji, nie użycza nam ona tej opieki, do jakiej prawo mieć sądzimy. Oto d. 1. września rb. skonfiskowano nam numer 241 *Dziennika Polskiego* — a konfiskatę obostrzono w ten sposób, iż dozwolono wychodzącej we Lwowie gazecie półurzędowej polemizować z inkryminowanym naszym artykułem, podczas gdy my naturalnie zapatrywań naszych bez narażenia się na powtórną konfiskatę bronić nie mogliśmy. Ponieważ żywimy przekonanie, iż artykuł ów w niczem obowiązujących ces. kr. austrjackich ustaw i przepisów prasowych nie naruszał, więc nazajutrz po zarządzeniu i zatwierdzeniu tej konfiskaty wnieśliśmy przez c.k. sąd krajowy we Lwowie do c. k. wyższego sądu krajowego objekcję przeciw konfiskacie, i prosiliśmy o zarządzenie publicznej rozprawy. Tymczasem sześć tygodni mija, i nie otrzymaliśmy dotychczas od c. k. wyższego sądu krajowego żadnej rezolucji w tej sprawie. Skonfiskowany nakład naszego pisma spoczywa w archiwach sądowych, a jeżeli sprawiedliwość, której szukamy u sądów, będzie i nadal szła tak żółwim krokiem, to nawet w razie przychylnego dla nas wyroku cel nasz będzie chybiony, bo cała sprawa będzie przestarzałą i ze zwróconego nam nakładu nie pokryjemy strat, jakie wydawnictwo poniosło. Prawda że zostanie nam regres do skarbu państwa, ale czyliż skarb państwa, powstający z grosza kontrybuentów, jest na to, by płacił za zbytek gorliwości c. k. prokuratorów i za powolność c. k. wyższych sądów?

Pozwolimy sobie nadto zrobić uwagę, że w oczach człowieka cokolwieczek uprzedzonego — a ludzi zupełnie nieuprzedzonych tak mało jest na tym świecie — w oczach tedy zwykłego, ułomnego śmiertelnika sprawa ta przedstawić się może tak, jak gdyby sąd apelacyjny lwowski w tej sprawie zajmował z góry stanowisko przychylne zapatrywaniom i dążeniom c. k. prokuratorji, która przecież wobec niego powinna być tylko stroną spór wiodącą zarówno z nami. Wszak jeżeli skonfiskowano dziennik za artykuł, traktujący o sprawach, które miały być rozbierane w sejmie, to nie chodziło tutaj o zadośćuczynienie obrażonemu prawu — bo takie zadośćuczynienie można było osiągnąć nierównie lepiej, wytaczając proces prasowy autorowi, który nazwiska swego nie taił — ale chodziło o to, aby zdania w artykule zawarte nie rozeszły się po kraju, czyli innemi słowy, aby głos organu opozycyjnego był stłumiony. Wszak za czasów p. Herbsta, widzieliśmy nawet, że c. k. prokuratorje w Czechach pochlebiały sobie, iż często powtarzanemi konfiskatami odstraszają opozycję w ogóle i raz na zawsze od zabierania głosu. Obecnie nastały czasy czeskie, i konfiskują też z równą gorliwością, ale w innym kierunku. Otóż my, jakkolwiek bynajmniej c. k. wyższego sądu krajowego nie obwiniamy i nie podejrzywamy o stronniczość, mamy natomiast zupełne prawo twierdzić, iż zwlekając zarządzenie publicznej rozprawy sądowej, o którą prosiliśmy, przychodzi on jednakowoż w pomoc jednostronnym dążeniom ministerstwa i prokuratorji.

Według tego wszystkiego, co wiemy o sądownictwie w naszym kraju, z matematyczną prawie pewnością powiedzieć można, iż *przedkonstytucyjne* objawy tego rodzaju przypisać należy jedynie tej okoliczności, że w skład c. k. wyższego sądu krajowego wchodzą jeszcze zawsze niektóre z tych figur, w których dla Galicji uosobiała się niegdyś samowola rządów absolutystycznych. Obcokrajowcy, wysłani niegdyś *nach Polen*, nie aby wymierzali sprawiedliwość, ale aby kraj trzymali pod obuchem i pod grozą kajdan, za każde śmielsze słowo, za każdą najlżejszą krytykę stosunków, w jakich go postawiono. Przyjaciele polityczni pp. Schmeidla i Lienbachera, niechętni wszelkiemu objawowi ducha narodowego, czy to duch polski, czy węgierski, czy niemiecki. Ludzie, którzy się nauczyli mierzyć wszystko łokciem Metternicha i Bacha, i których pierwszy rząd szczerze konstytucyjny powinien przenieść w stan dobrze lub źle zasłużonego spoczynku. Z takiemi czynnikami w swoim składzie, i pod kierownictwem, które także »rutyny konstytucyjnej« nigdzie sobie przyswoić nie mogło, tutejszy c. k. wyższy sąd krajowy nie jest w istocie stworzonym na strażnicę wolności prasy, owej pierwszej rękojmi wszelkich innych swobód i wszelkiego prawa. Cóż nam bowiem z tego, iż jak powiedzieliśmy, sądu o stronniczość nie podejrzywamy? W skutkach, stary *Schlendrian* biurokratyczny dokucza nam jednakowo, albowiem według rutyny Metternichowskiej i Bachowskiej, panowie sędziowie z tej szkoły, nie ze stronniczości, ale z przyzwyczajenia, wszelkie rekursa »*Schreibpolaków*« składają *ad acta!*

## Ziemie Polskie.

W Warszawie część miasta znowu przeznaczoną została na zburzenie od strony cytadeli, którą trafnie w r. 1863 nazwano Djablem Miastem. Dawniej w tem miejscu, gdzie obecnie znajduje się cytadela, były ogrody i pałace magnatów i bankierów warszawskich. Miejscowość tę nazywano Faworytą, a następnie Faworytami. Po powstaniu 1831 postanowiono w tem miejscu zbudować twierdzę, ażeby stolicę trzymać w postrachu. Od tego czasu zaczęto już burzyć kwartały miejskie przyległe do cytadeli.

Nowa linja esplanady wytknięta została w następującym kierunku od strony miasta, od r. Wi-

ści dodatków na wydatki krajowe wynoszą dodatki na fundusz indemnizacyjny, do którego znaczna klasa obywateli według nowej modły w dwójnasób przyczyniać by się musiała, ta klasa, która z małym wyjątkiem ani do uprawnionych, ani do obowiązanych nie należała; z uwagi, iż według rokowań Wydziałn krajowego z c. k. rządem o oddanie funduszów indemnizacyjnych pod zarząd reprezentacji krajowej, dodatki do podatków na fundusz indemnizacyjny nie mogą przekraczać dotychczasowego wymiaru to jest 51½ centa od jednego złr. w. a. zwyczajnej kwoty podatkowej — to jest od tej kwoty, która dotychczas służyła za podstawę do rozkładn dodatków na potrzeby gminne, powiatowe i krajowe; z uwagi, iż wliczając dodatek nadzwyczajny do dotychczasowej kwoty podatkowej i tworząc niejako ze wszystkich dodatków jedną jednostkę podatkową, przy powiększeniu tejże podatkowej jednostki owe 51½ centa od jednego złr. w. a. na fundusz indemnizacyny o cały dodatek nadzwyczajny (wojenny) powiększyć by się musiały, jak załączona tabela pod **A.** wykazuje; z uwagi nareszcie, iż nawet polityczne i fiskalne powody przemawiają za tem, aby nie zacierauo cechy pierwotnej tego dodatku nadzwyczajnego jako dodatku wojennego, nałożonego tylko na czas trwania wyjątkowych stosunków wypadkami wojennymi wywołanych, i aby nie dawać pochodu do uwiecznienia tego ciężaru, który miał być tylko czasowym ówczesnemi wypadkami usprawiedliwionym, a którego zniesienia przy lepszem gospodarstwie finansowym państwa spodziewać się należy; z uwagi nakoniec, że względy na uproszczenie czynności urzędów podatkowych nie mogą żadną miarą zmiany takiej doniosłości usprawiedliwić; Komisja podatkowa wnosi: przejść do porządku dziennego nad projektem Wydziału.

Nad tą propozycją ze wszech miar naturalną, wynikła nadspodziewanie dyskusja. Członkowie wydziału bowiem, Ławrowski i Gros, tudzież komisarz rządowy nsiłowali bronić propozycji rządowej, zawierającej bezsprzecznie pod formą niewinną podwyższenia podatków i to na niekorzyść właścicieli domów i klas zarobkujących lub kapitałn ruchomego. W obronie wniosku komisji wystąpili Ziemiałkowski, Krzeczunowicz, Wolski, Chrzanowski, tudzież sam sprawozdawca, który dodał: że projekt ten we wszystkich sejmach krajowych został odrzucony z wyjątkiem sejmu berneńskiego.

Wniosek komisji utrzymał się przy imiennem głosowaniu 58 głosami przeciwko 54. Wszyscy włościanie głosowali przeciw. — Posiedzenie skończyło się o god. 2¼. z południa.

---

Posiedzenie XXI., piatek, 13. października, początek o godzinie 10. i minut 40.

Komisja pośrednicząca pomiędzy wychodźctwem polskiem i krajem nadesłała petycję o ułatwienie wychodźcom nabywania prawa obywatelstwa austrjackiego i o wyznaczenie na koszta przesiedlenia się i pierwsze potrzeby przybywających wychodźców — 50000 franków. W sprawie ułatwienia wychodźców rodakom nabywania praw obywatelstwa — przedstawiono jeszcze 3 petycje. Wydział powiatowy Starej Wsi prosi o zniesienie ustawy gminuej.

Petycję rady miasta Krakowa o zaniechanie fortyfikacyj koło Krakowa na dostatecznie poparte żądanie posła Chrzanowskiego odczytano całą. W petycji tej rada miejska wykazuje, że fortyfikacje koło miasta Krakowa nie przyniosą żadnej korzyści, a mogą być nawet szkodliwe dla kraju i sprowadzą ciężary wielkie w podatkach na naród — Przytem sama miejscowość nie może być dostatecznie ufortyfikowaną, a wojna 1866 r. przekonała o zupełnej nieskuteczności tych fortyfikacyj. Co gorsza, ufortyfikowanie Krakowa zmusiłoby do przyjęcia planu wojny odpornej ze szkodą całego kraju i miasta Krakowa, pod mury którego ściągnęłyby się wojska nieprzyjacielskie, i który byłby narażony na bombardowanie i możliwe zniszczenie wszystkich pomników narodowych.

Rada miejska miasta Krakowa sądzi, że miliony, które zużyte zostaną na fortyfikacje, użyć na ufortyfikowanie miejsc nad Dniestrem położonych, albo dla urządzenia należytego obrony krajowej, albo nareszcie na oświatę, to niezawodnie zyskałby na tem nie tylko kraj, państwo, ale nawet i siła zbrojna. Z tego powodu Rada miejska prosi, aby sejm uchwalił w tym przedmiocie rezolucję od siebie do rządu, a jeżeliby tego nie uczynił, to prosi o odesłanie petycji do rządu.

W zastępstwie sekr. Mandyczewskiego, odczytuje Križanowski Gaweł interpelację świętojurców, spisaną na 5. czy 6. arkuszach ze skargą że abecadło łacińskie używa się w niektórych aktach w ruskim języku zredagowanych; to zniecierpliwia Izbę do ostateczności. Odzywają się głosy: to nie interpelacja, to rozprawa! Niezadowolenie powszechne. Poseł Ziemiałkowski prosi o głos.

P. Ziemiałkowski wzywa marszałka, aby przestrzegał regnlamin i nie dozwalał odczytywać rozpraw pod pozorem interpelacyj.

W skutek tego Križanowski opnścił kilka arkuszy i przeczytał na samym końcu zamieszczone zapytania:

1) Czy wys. rządowi jest wiadomem samowolne postępowanie i krzywdzenie narodowości ruskiej, ignorowanie prawa ze strony ck. sądów i urzędów we wschodniej Galicji. 2) Jakie kroki przedsięweźmie rząd, aby tej samowoli na przyszłość koniec położyć. 3) Czy wys. rząd nie myśli prawa narodowości ruskiej, co do pisma i języka, tak jak innych w potężnej Austrji żyjących narodów uwzględnić i zachować, a jeżeli nie, dla czego nie. 4) Co spowodowało prezydjum namiestnictwa wobec najwyższego postanowienia Jego ck. apost. Mości z 10. paźdz. 1861 nakazywać podrzędnym władzom i urzędom, ażeby ruskie rezolucje polskiem pismem pisali. 5) Czy prezydjnm ck. namiestnictwa myśli pomienione rozporządzenie tak rozszerzyć i zmodyfikować, ażeby podrzędne władze i urzędy nietylko w stosunkach urzędowych z duchownymi, lecz też i z gromadzkiemi urzędami i wszystkiemi ruskiemi osobami i korporacjami nietylko rnskiego języka, lecz i ruskiego pisma i powszechnie używanej etymologicznej pisowni używały.

P. Borkowski stawia wniosek do regulaminu, ażeby w celu zapobieżenia nadużyciom, jakie się wydarzają przy przedstawianiu całych rozpraw jako interpelacyj, odczytywać tylko same zapytania.

Wniosek ten dostatecznie poparty odesłano do komisji prawniczej.

Komisarz rządowy odkłada odpowiedź świętojurcom na następną sesję sejmową ponieważ obawia się, że odpowiedź jego będzie też za długa i zajmie sejmowi drogi i niezbędny czas dla załatwienia ważnych spraw.

Odpowiada dalej na interpelację Strzygowskiego co do sądów dla przemysłu w m. Biała, inicjatywa tych sądów należy nie do rządu, ale do osób interesowanych, które powinny wykazać środki dla ntrzymania tych instytucyj.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie pokrycia nowym dachem szpitalu powszechnego lwowskiego i podniesienia w nim drugiego piętra. Sprawozdanie to umieściliśmy powyżej.

Poseł Hoszard przy tej zręczności zdaje sprawę z petycji lekarzy lwowskich, którą w jednym z poprzednich numerów zamieściliśmy — i stwierdza w imieniu komisji, że przytoczone fakta są najzupełniej prawdziwe. Z tego powodu stawia poprawkę aby w tytule po słowach, „nowem dachem“ umieszczono: „urządzenia wentylacji, wybudowania nowej trupiarni i urządzenia należytego kanału.“

Zabiera głos p. **Ziemiałkowski**. Po skonstatowaniu smutnego stanu szpitaln niechętnie zabieram głos, bo muszę wystąpić przeciw wnioskowi. Muszę się usprawiedliwić, dla czego to czynię, ażeby nie sądzono, że chcę stawiać zaporę polepszeniu bytu, tak okropnego, iż dziwić się należy że istnieje on pod okiem najwyższej władzy autonomicznej.

Zgadzam się na to, iż potrzeby są naglące. Wszelako nie mogę nie zanważyć, iż tak wnioski Wydziału krajowego, jak też komisji są tak pobieżnie ułożone, iż niepodobieństwo jest bliżej w nie wchodzić. I tak co się tyczy wniosku komisji, ja się najzupełniej zgadzam, iż potrzeba zaprowadzić wentylację, potrzeba lepszej kanalizacji i wybudowania trupiarni, ale czy możemy głosować, nie mając kosztorysów; bo komisja nie przedstawiła, ile to kosztować będzie. W całym świecie jest zwyczaj, że nawet człowiek prywatny dowiaduje się chcąc co budować, ile to będzie kosztowało. U nas jest zwyczaj, że każą nam budować, nie przedstawiając kosztorysów.

Zgadzając się na potrzebę budowy, czynię wniosek, ażeby odesłano sprawozdanie napowrót do komisji, ażeby ta nam przedstawiła kosztorysy budowy. Co się tyczy wniosku Wydziału krajowego, nie wiem najprzód, dla czego Wydział żąda upoważnienia do rozpoczęcia tego kroku. Jest to nieszczęśliwy wyraz, który sprawił, że Wydział żąda na wybudowanie domu obłąkanych 400.000 złr. więcej niż z początku i motywuje swoje sprawozdanie tem, że ponieważ Wydział upoważniono do rozpoczęcia, więc on słusznie może żądać 400.000 złr. Nie do rozpoczęcia ale do uskutecznienia powinniśmy Wydział upoważnić. Zdaje mi się, że jest niewłaściwem, co Wydział żąda, ażeby kapitały tych trzech zakładów użyte były do tych robót, albowiem zakład chorych posiada 37.000 złr., zakład obłąkanych 5000 złr., a zakład położnic 1100 złr. Otóż jakim sposobem mają te zakłady jeden 30.000 złr., drugi 13.000 a trzeci 3000 złr. dawać, kiedy podług aktu fundacyjnego, nie można używać kapitałów jednego zakładu na uposażanie drugiego.

Jest to niestosowem, ażeby zakład chorych dawał 7000 więcej, niż na niego wypada. Nareszcie nie wiem, dla czego, jeżeli wys. Sejm uchwalił, iż mają się rozpocząć rokowania z gminą miasta Lwowa, czy zakład ma być jako krajowy uznany, czy ma przejść pod administrację gminy, Wydział krajowy nie porozumiał się z gminą. W trzecim ustępie nareszcie chce wys. Wydział, ażeby wys. Sejm później uchwalił wniosek co do kosztów pokrycia. Kiedyż to później? — My dzisiaj wiemy, ile to będzie kosztowało i kto będzie obowiązany płacić. Potrzeba będzie 48.000 zł. Zakład chorych obowiązany jest zapłacić 30.000; obłąkanych 13000, ma zaś tylko 5000, braknie mu więc 8000. Tak samo zakład położnic ma zapłacić 3400 zł., a ma tylko 1100 zł. Wiemy więc, ile brakować będzie i komu. Te dwa zakłady są krajowe, więc te braki powinne być pokryte funduszem krajowym; więc dla czego od razu nie mamy powiedzieć, że te braki ma pokryć fundusz krajowy. Nareszcie kwota, za jaką się ma bndować, jest tylko w motywach wymienioną, w uchwale nie ma żadnej wzmianki, do jakiej kwoty Sejm upoważnia Wydział krajowy. Z tych powodów stawiam do 2. i 3. ustępu poprawkę: „Sejm upoważnia Wydział krajowy *po uprzedniem porozumieniu się z gminą miasta Lwowa* do uskutecznienia tych robót i do użycia na ten cel kapitałów należących do lwowskiego zakładu chorych, obłąkanych i położnic, a to wedle stosunku, w jakim te zakłady są właścicielami gmachu szpitalnego, wreszcie, że uzupełnienie kwoty 48.183 zł. 55 ct. potrzebnej na te roboty, pokryte będzie z funduszu krajowego.“

P. **Hoszard**. P. Ziemiałkowski zarzuca pobieżność poprawki komisji. Komisja nie zdawała sprawy z wniosku Wydziałn krajowego, lecz z petycji lekarzy szpitaln lwowskiego. Sprawozdanie to, według polecenia Izby miało być zdane w 2ch dniach, więc nie miała komisja czasu ani kosztorysu zażądać, ani się nad nim zastanowić. Jednakże co do kosztorysu, miałem sposobność dowiedzieć się w drodze poufnej. W przybliżeniu wentylacja wężami miedzianemi, 8 do 10 tysięcy, miejsce na trupiarnię do 3000, trupiarnia 5—6000, urządzenie kanałów 1000—2000, co czyni razem koło 20000 zł.

Referent Wydziału krajowego, p. Haller oświadcza, że co do poprawki komisji, to nic nie stoi na przeszkodzie jej przyjęciu, gdyż Wydział krajowy w swojem poprzedniem przedłożeniu co do pożyczki na szpital zaciągnąć się mającej, uznał naglącą potrzebę tej budowy. W takim razie należy tylko obmyśleć stosowne na to fundusze. Jeżeli więc Wysoka Izba poleci komisji budżetowej

nawzajem zakłady, posiadające zbyt zapalczywych ajentów.

Drugą, większą jeszcze plagą, towarzyszącą asekuracji, jest pewna część fachowego dziennikarstwa, bujnie rozwiniętego w Wiedniu i w całych Niemczech. Niektóre z tych dzienników asekuracyjnych utrzymują się uczciwie, ogłaszając bezstronne sprawozdania obok gruntownych artykułów teoretycznych, i sprzedając nakłady pojedynczych numerów zakładom, o których działalności z kolei przeważnie się rozpisują. Ale nigdzie też nie kwitnie korsarstwo dziennikarskie tak bujnie, jak właśnie na gruncie asekuracyjnym. Właśnie teraz wytoczony ma być w Wiedniu proces przeciw jednemu z najśmielszych takich piratów, redaktorowi pisemka, poświęconego specjalnie asekuracji. Po wielu szczęśliwych wyprawach natrafił on na dyrekcję Ojczystego Banku ubezpieczeń na życie (*Vaterländische Lebensversicherungs-Bank.*) Jest to instytut istniejący od niedawna, ale oparty na racjonalnych i silnych podstawach, zapewniający swoim klientom znaczne korzyści, i z tego powodu rozwijający się tak szybko, iż np. w naszym kraju w przeciągu jednego roku i 10 miesięcy ubezpieczono w nim przeszło półtrzecia miliona złr. kapitału. Ale p. redaktor postanowił spróbować na los szczęścia, czy zakład nie ma jakiej słabej strony, zażądał tedy od dyrekcji znacznej kwoty pieniędzy, jako *Schweiggeld* (wyrobiła się już bowiem nawet techniczna nazwa dla haracza podobnego) — w przeciwnym razie zagroził Bankowi Ojczystemu swoją nieprzyjaźnią, a dla pokazania rogów umieścił nawet w swojem pismie *Union* kilka siarczystych wycieczek, które zresztą nawet w oczach dość naiwnego czytelnika pozbawione były podstawy. Dyrekcja zamiast zapłacić, doniosła sądowi karnemu o tym zamachu na jej kasę, i temi dniami zapadnie zapewne wyrok w tej sprawie.

Wspominamy o tym wypadku, ponieważ od czasu do czasu rywalizujące między sobą towarzystwa zasypują i nasz kraj takiemi pismekami, zamówiwszy sobie w nich poprzednio wycieczkę przeciw swoim konkurentom. Pisma krajowe powinneby częściej wglądać w machinacje tego rodzaju. My z naszej strony nie omieszkamy przy zdarzającej się sposobności zwrócić uwagę na to systematyczne obałamucanie opinii publicznej przez spekulantów najlichszej kategorji.

**Lipnik**, 12. paźdz. (*Kor. Dz. Polsk. od ajencji Banku galic. dla handlu i przem. w Oświęcimie.*) Na wczorajszym targu było wołów 200. Wszystkie z pasz letnich, przeważnie z Bessarabii — stajennych wołów nie ma już nic. Płacono za parę od 200 zł. do 345, a na wagę za cetnar martwy loco Wiedeń od 29 do 32.50. Zakupiono do Czech i Morawii do 900 sztuk. Na spekulacje do Ołomuńca 300. Reszta nieaprzedanych 800 wołów pójdą do Wiednia. W obec dzisiejszych cen i widoków na przyszłość, ziemianie nasi powinni teraz zakupywać woły na stajnie, kupować — jeśli być może — młode i w dobrem mięsie. Brak gotowizny dał się uczuć i tutaj; dużo sprzedaży porobiono z wypłatą na termina z powodu, że kupujący nie mogli mieć potrzebnej gotowizny.

Z powodu przedłużonej kontumacji w Oświęcimie jarmarki odbywają się jeszcze w Lipniku.

## Z Wiednia.

Era przywracania pokoju wewnetrznego jest w najlepszym toku.

W stolicy przedlitawskiej ma niepoślednie panować wzburzenie umysłów od dnia 10. b. m., korespondent *Czasu* pisze o tem:

„Usposobienie umysłów w ciągu ostatnich 48 godzin jest dosyć burzliwem. Przekonani jesteśmy, iż namiętność powoli ostygnie, lecz chwilowe usposobienie przeważnej większości Wiednia jest wręcz przeciwne akcji rządowej. Wśród takiego stanu rzeczy dziwić się nie należy, iż dążenia stronnictwa narodowo-niemieckiego tutaj coraz szerszy grunt znajdują. Jako oznakę przytaczamy, iż studenci należący do rozmaitych *Burschenschaftów* postanowili w dowód swych przekonań uczuć „nosić kokardy niemieckie." W niedzielę i w poniedziałek, jak pisaliśmy, Wiedeń był najspokojniejszym, demonstracje w ulicach nie wzbudziły ludność z letargu."

Wieczorem d. 11 bm. rozeszła się na wiedeńskiej giełdzie pogłoska, iż ks. Karol Auersperg powołany został do Ischl. Pogłoska ta wszakże zaledwo jedną godzinę zdołała utrzymać się. Natomiast mówiono z wielką stanowczością, iż ministerstwo Hohenwarta podniosło kwestję dymisji kanclerza Beusta. Ministrowie Schäffle i Habietinek, po skandalu jaki ich spotkał w auli uniwersyteckiej, postanowili podać się do dymisji, naturalnie, że nie w celu jej otrzymania, ale aby wywrzeć tym sposobem nacisk na sytuację i doprowadzić do dymisji kanclerza, który według zdania tych panów, powinien był nie przyjąć owacji w tejże auli jednocześnie mu wyprawionej, ale zsolidaryzować z wygwizdanymi ministrami i razem z Jireczkiem wynieść się.

Bardzo być może, pisze *Presse*, że panowie ci swój osiągną, gdy przy obecnych układach z Czechami, minister Schäffle, ważną w nich rolę grający, jest niezbędny prawie. Zresztą, jeżeli nie ten, to inny znajdzie się środek dla usunięcia hr. Beusta. Czesi bowiem niemogą znosić męża stanu, który przeprowadzał układy w Gastein i Salzburgu i zaskarżał Riegera; i mają już w pogotowiu Chotka, rzymskiego Czecha, tylko czekającego na kanclerstwo.

W wiedeńskich dziennikach znajdujemy wiadomość, której zresztą zaprzecza *Wiener Abendpost*, iż 11. bm. rano odbyła się rada ministrów, na której pp. Jirecek i Schäffle żądali zamknięcia uniwersytetu wiedeńskiego; w takim razie podczas przerwy w wykładach, minister Jirecek przeprowadziłby część swego programu o reorganizacji tej szkoły, w tym mianowicie sensie, aby, jak się złośliwie wyraża *Tagblatt*, „mężów nauki" zastąpić przez „urzędników nauki". Numer tegoż dziennika *Tagblatt* z d. 12. bm. został skonfiskowany za artykuł pod tytułem „Kamarylla".

Demonstracje w teatrach wiedeńskich mnożą się z dniem każdym. Pomimo że cenzura prewencyjna najskrzętniej usuwa wszystkie podejrzane miejsca. Publiczność korzysta z najsłabszej aluzji, by hałaśliwie wynurzyć swe zdanie. Na przedstawieniu w teatrze w Burgu dramatu „Pelikan", przy słowach jednej z działających osób „Czy sądzisz, że można zmusić potok, by wstecz płynął... Kto tego probuje, ten sam utonie!..." ze wszech stron posypały się niezmierne oklaski. W Carltheater, gdy w komedji „Kanonenfutter" panna Kronau zamknąwszy ministra w przekonaniu, że zamyka dziennikarza, mówi potem: „zawsze to nie źle się stało, że choć raz ministra zamknięto" powstał taki hałas, krzyki i oklaski, że artystka zmięszana musiała zatrzymać się.

Sejm szląski odrzucił dnia 9. b. m. wnioski rządowe do zmiany ordynacji wyborczej. Za niemi głosowali tylko: Kotek, Dostal, Cienciała i Eisenberg.

Do Rady państwa wybrał sejm niższo-austrjacki d. 13. b. m. dawnych delegatów z wyjątkiem 4, w których miejsce wybrani są: Tinti, Hopfen, Krystyn, Kinsky i dr. Kaiser.

Sejm górnoaustrjacki został wczoraj zamknięty. Sejm kraiński wysłał prośbę do rządu o przydłużenie sesji na dni 8.

W sejmie tyrolskim opuścili d. 12. bm. posłowie konstytucyjni salę. Sejm istryjski został tego dnia zamknięty. Sejm styryjski przyjął wniosek Rechbauera, wybrania posłów do legalnie wybranej, konstytucyjnie zwołanej Rady państwa.

Do *Tagblatt* telegrafują z Pragi, że pismo, zwołujące Radę państwa ma się ukazać w końcu tego miesiąca (według innych wersyj 18. października); sesja trwać będzie około ośmiu dni. Jednocześnie utrzymują, że Rada państwa obradować będzie nie w Wiedniu, ale w jakiemkolwiek innem mniejszem mieście morawskiem. W związku z tem stoi wiadomość, że pragski klub czeski, po otrzymaniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia niższo-austrjackiego sejmu (z d. 10. bm., na którem traktowano sprawę wyborów do Rady państwa i sprawozdawca Granitsch, występując przeciw rządowi, dotknął osoby Naj. Pana i nie był wezwany do porządku) postanowił bezzwłocznie wystosować do rządu wniosek, aby Rada państwa przeniesioną została do Kremsier, motywując to tem, iż żadne prowincjonalne miasto a zatem i Wiedeń nie powinno mieć pierwszeństwa przed innemi.

Czeski sejm koronacyjny zebrałby się prawdopodobnie w kwietniu, koronacja zatem odbyłaby się w maju.

Główne zarysy odpowiedzi cesarskiej na adres czeski i warunki fundamentalne, według *Tagblatt* mają się już znajdować w ręku czeskich feudałów. Według telegramu *Pressy* (11. października z Pragi) cesarski reskrypt, odpowiadający na adres czeski, podany będzie do wiadomości *na poniedziałkowem posiedzeniu* sejmu, 16. bm., poczem bezzwłocznie przystąpić ma do wyborów do Rady państwa.

*Narodni Listy* przypominają Wiedniowi, że w r. 1848 wojsko z Czechów złożone maszerowało na Wiedeń przy odgłosie spiewu „Suzelka nam pise", a dziś uczynią to spiewając „Pan dr. Giskra nam pise."

Organ deakistów *Pesti Naplo* utrzymuje, iż to, czego Czesi od Austrji żądają, jest zupełnie nowym projektem konstytucji, któraby Austrję najzupełniej przeobraziła. „Nam, mówi pomieniony dziennik, wydaje się to dziwnem państwowem ukształceniem, po którego urzeczywistnieniu to, co dotąd nazywało się Austrją, całkiem zniknie obok królestwa czeskiego. Czechy staną imponująco przed zdumioną Europą, podczas gdy Austrja w oczach tejże zdumionej Europy w nicość się rozpłynie. To tak zupełnie, jakby jaki kuglarz robił *changer passer*: Austrja była, Austrji nie ma!" Bardzo znacząco potrząsając głową nad projektowanym systemem jednej Izby, *Naplo* stawi pytania: co się stanie z innemi składowemi częściami Austrji. Czy Galicja, Tyrol i Bukowina będą także stanowić o kwocie przez deputacje? Czy 18 deputacyj będzie razem obradować? Czy może Galicja będzie miała z Austrją inne wspólne sprawy aniżeli Czechy? Jedne sprawy będą wspólne dla wszystkich, drugie z wyłączeniem Czech, trzecie bez udziału Galicji i t. d. Czy można nawet myśleć o takiej głupocie (*bolondsày*)? Przechodząc do stanowiska, jakie elaborat zajął wobec ugody z r. 1867 oświadcza *Naplo* sucho, że uznanie takowej tak mało zmieni jej stronę legalną, jakby mało zmieniło ją to, gdyby warunki ugody czeskiej przypadkiem nie spodobały się. Przeciw wyborowi członków delegacyj przez sejmy, *Naplo* nie stawia żadnego zarzutu, jeżeli tylko w ogóle przyjdzie do skutku jednolita austrjacka delegacja. Natomiast wynajduje *Naplo* w elaboracie jeden punkt, który zajmuje całą jego uwagę. Pisze on: „Czeski elaborat ma zresztą jednę ukrytą strone, na którą dziś już zwracamy szczególną uwagę opinii publicznej w Węgrzech. Pragski projekt ugody akceptuje całą ugodę z r. 1867 a w niej także stypulacje, odnoszące się do kwoty i traktatu handlowego. Przy obu zaś podnosi to zwłaszcza, iż przyjmuje ją na czas, na jaki została zawartą. Cóż się stanie gdy ten czas upłynie? W artykułach fundamentalnych, pomiędzy sprawami z Austrją wspólnemi na próżno szukamy do tego wskazówki, aby zawarty później, lub odnowiony układ również był wspólnym. A więc sprawę tę windykuje sobie samej reprezentacja czeska. Gdyby zatem Węgry w r. 1877 zechciały jeden z układów wznowić lub zmodyfikować, to w takim razie, miałyby do czynienia nie tak jak dotąd z jednym parlamentem, ale z dwoma a może Bóg wie z ilu parlamentami". Następnie *Naplo* przytacza §§. 19, 20 i 22 artykułu XII. z roku 1867, w którym wyraźnie jest mowa o jednej tylko austrjackiej reprezentacji z jednem wspólnem ministerstwem i w końcu mówi: „Jestto punkt, w którym właśnie czeskiemu elaboratowi najwidoczniej wyłażą rogi z worka. Tu pragskie wypracowanie idzie zupełnie w innym kierunku aniżeli ugoda z r. 1867. Na dziś chcemy zwrócić uwagę na ten tylko jeden niezwykle wybitny szczegół tak zwanego projektu ugody".

*Hon*, organ lewicy mówi otwarcie: „Gdybyśmy byli Czechami, to podpisalibyśmy adres". Ale jako organ węgierski, dziennik ten dochodzi do rezultatu, że wmięszanie się w sytuację, utworzoną przez czeski projekt, byłoby dla Węgrów tak samo niebezpiecznem jak i nie wmięszanie się, nie upatruje zatem dla zabezpieczenia zagrożonych interesów węgierskich innego wyjścia, jak przywrócenie samoistności węgierskiej, unię personalną.

Do *Pester Lloyda* piszą z Pragi: „W sferach czeskich otwarcie mówią, że cesarz w zupełności akceptował elaborat ugodowy i nalega na jego przeprowadzenie. Przygotowania do koronacji rozpoczęte będą na serjo. Odnośne rozkazy już wydano. Przyszłym czeskim kanclerzem nadwornym bedzie Clam-Martinitz. Dla obrony elaboratu ugodowego, w radzie państwa w tych dniach już ma być mianowany ministrem dla Czech, Rieger. W razie odrzucenia elaboratu ugodowego w Radzie państwa feudałowie sądzą, iż będą mogli przeprowadzić to, że takowy bedzie przez koronę sankcjonowany dla Czech. Byłoby to, tak już dziś feudalni motywują podobny sposób, przeprowadzeniem tryady, ku której dąży stronnictwo wiernokonstytucyjne, tylko, że zamiast Galicji Czechy byłyby udzielnemi. Usposobienie w czeskich sferach jest zarazem wyniosłe i wyzywające. Czeski klub sejmowy naradzał się nad kwestją, czy ma być wysłany do Pesztu delegat dla porozumienia się ze stronnictwem Deaka, lecz zamiar ten upadł po ogólnem uznaniu, że głos Węgier nic już teraz nie waży na szali. Jeden z członków klubu wynurzył zdanie, iż stronnictwo Deaka wkrótce pewno będzie zmuszone same kogoś ze swoich wysłać do Pragi."

Rzucone przez feudałów w południowo słowiańską ziemię nasienie już poczyna kiełkować. Słowianie zalitawscy, nie czekają na sześcioletni termin wskazany im przez Riegera i Clam-Martinitza w artykułach fundamentalnych. Taka próba cierpliwości okazała się za zbyt wielką dla mieszkańców Pogranicza wojskowego. Do znanej „manifestacji" sześciudziesięciu kroackich deputowanych, przyłączyło się dwóch posłów belowarskich, z dodaniem oświadczenia, że „Kroacja ze Slawonią i Dalmacją nie są krajem, ale państwem, od żadnego innego państwa ani kraju niezależącem, a które z innemi państwami, pozostającemi pod berłem Jego ces. król. mości cesarza i króla Franciszka-Józefa I. może zawierać układy, jeżeli chce i póki (dokle) chce." W związku z tem zdaje się być wiadomość podana przez telegram o rozruchach w okręgu pułku ogulinskiego.

O wypadkach ogulińskich znajdujemy w dziennikach bliższe szczegóły. Buntownicy zrabowali zbrojownię kompanii i zastrzelili jednego podoficera. Major Rasich i dwaj oficerowie zdołali umknąć. Powodem rozruchów zdaje się być sprawa lasów pogranicznych, podniesiona przez koterję reakcyjną, pozostającą w porozumieniu (jak telegrafują z Pesztu do *Pressy*) z przywódcami Czechów. Duch Jellaczyca występuje znowu w tej samej prawie postaci co w roku 1848. Mówią, że hr. Hohenwart uprzedzał hrabiego Audrassy o tych reakcyjnych knowaniach. Zresztą rozruchy te ograniczają się na obwodzie jednej kompanii. Buntownicy otoczeni są przez wojsko liniowe i słuczyński batalion piechoty pogranicznej. Naczelny dowódca Molinary rarządził zbrojne stłumienie powstania. — Dla wzmocnienia wojsk cernujących wystąpił batalion liniowy z Karlstadt. Dnia 11. października odbyła się narada węgierskiego ministerstwa w sprawie rozruchów ogulinskich. W kierujących sferach panuje wielka niespokojność z tego powodu. Głównym podżegaczem do zaburzeń ma być Kwaternik.

Dzienniki peszteńskie ogłaszają telegram z Zagrzebia z d. 3. bm. donoszący, że usiłowane powstanie w okręgu Ogulińskiego pułku na Pograniczu zostało przez pospolite ruszenie miejscowych wojsk pogranicznych rozbite i stłumione. Naczelnicy powstania Rakicz, Kwaternik i Bach polegli, inni wzięci w niewolę; ranni uszli pojedynczo w góry; Rakowicza i Prawenicza zostały obsadzone. W Zagrzebiu rozpowszechniono plakaty podżegające, wszelako ludność pozostała zupełnie spokojną.

## Sejm galicyjski.

Posiedzenie XXII., sobota, 14. października. Początek o godz. pół do jedynastej.

W sprawie ułatwienia wychodźcom-rodakom nabywania prawa obywatelstwa austrjackiego znowu nadeszły trzy petycje, z nich jedna pochodzi od Rady miasta Krakowa.

Z porządku dziennego następuje rozprawa specjalna w sprawie wniosków komisji drogowej o tem, jakie drogi mają być uznane za nagłe.

Artykuł I. proponowany przez komisję brzmi: „Sejm królestwa Galicji uznaje następujące drogi za nagłe, to jest za takie, które przed wszystkiemi innemi budowane być winne".

P. Krzeczunowicz zabiera głos i prosi marszałka, aby zwołać wszystkich posłów znajdujących się w innych salach do Izby poselskiej.

W skutek tego Izba się napełnia, wszystkich posłów przeszło ośmdziesięciu.

P. Krzeczunowicz żąda, ażeby nie nie przesądzano z góry, jakie drogi mają być uważane za nagłe, ale ażeby polecono naprzód Wydziałowi kraj. wykonać roboty przygotowawcze, jako to: plany, kosztorysy itd. i na najbliższej sesji sejmowej takowe przedstawić, albo ażeby głosowano przynajmniej nad art. I. na samym końcu po przeprowadzeniu specjalnej rozprawy o drogach.

P. Skrzyński mocno się temu sprzeciwia, uważając, że tym sposobem sprawę o drogach znowu zostawionoby w zawieszeniu. Kraj potrzebuje dróg, nie zaś gadania o drogach. Artykuł zaś I. zmienia w następujacy sposób:

„Sejm królestwa Galicji uznaje następujące drogi za krajowe i postanawia, aby jako nagłe nasamprzód rozpoczete zostały."

Poseł Sapieha popiera powyższy wniosek.

Posłowie Gross, Krzeczunowicz, Zyblikiewicz przemawiają za poleceniem Wydziałowi krajow. wygotowania poprzedniego robot przedwstepnych.

Poseł Skrzyński sprzeciwia się temu, chcąc, aby Wydział kraj. wiedział względem jakich dróg ma wykonać roboty przygotowawcze.

Po przemówieniu posłów Grossa i Kraińskiego, którzy wskazują, dla czego drogi nie mogą być z góry bez porozumienia się z rządem i zarządem wojskowym uznane za krajowe, zabiera głos sprawozdawca Badeni i przemawia za takiem brzmieniem artykułu, jakie komisja przedstawiła sejmowi.

Przy głosowaniu wnioski posłów Skrzyńskiego i Krzeczunowicza upadają, a zostaje przyjęty wniosek komisji.

Następnie uchwalono nagłość drogi z Suchej na Wadowice do Zatora.

Z powodu drogi ze Szczucina na Dąbrowę do Tarnowa, wywiązała się długa dyskusja, w której zabierają głos posłowie: Dzwonkowski, Skrzyński, Gołuchowski, Sapieha Adam i Zyblikiewicz.

P. Skrzyński żądał, ażeby drogę tę przenieść do rubryki dróg państwowych. Wszyscy mowcy wykazywali, że ta droga jest bardzo ważna i państwo całe powinno na nią ponosić koszta. Szło więc głównie, czy wykreślić ją przy wyliczaniu dróg pod art. I. P. Gołuchowski i Zyblikiewicz przemawiali za tem, aby nie wykreślać, ponieważ artykuł ten orzeka, jakie drogi uznane są za nagłe.

Ponieważ jest jeszcze 7 posłów zapisanych do głosu, proponuje więc marszałek wybór jeneralnych mowców. Posiedzenie zawieszone na kilka minut.

*W skutek telegraficznego zawiadomienia namiestnictwo ogłasza, że rząd poleca marszałkowi zamknięcie sejmu najpóźniej 17. tego miesiąca.*

Rozdano dzisiaj drukowane sprawozdania: 1) Komisji szkolnej o wniosku posła hr. Koziebrodzkiego względem ściągania dotacyj dla nauczycieli szkół ludowych przez c. k. urzędy poborcze i 2) komisji propinacyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem wywłaszczenia i uregulowania prawa propinacji.

Komisja szkolna przedstawia do uchwały odpowiednią ustawę, a komisja propinacyjna żąda ustanowienia komisji sejmowej z 10 członków złożonej, któraby po zamknięciu sesji sejmowej wypracowała projekt do ustawy o wywłaszczeniu prawa propinacji.

## Telegramy „Dziennika Polskiego."

**Wiedeń**, 13. października. Ewentualnym banem Chorwacji i Sławonji ma zostać Esterhazy Maurycy.

**Wiedeń** d. 14. października. *Wiener Tagblatt* wzywa ludność, aby się wstrzymywała od demonstracji.

**Zagrzeb**, 12. października. Powstańcy pod wodzą adwokata Kwaternika operują oddziałami zbrojnemi, pomnażając się w liczbę.

**Peszt**, 12. października. Okręg oguliński został otoczony całkowicie przez wojsko, i prawdopodobnie rokosz będzie wkrótce stłumiony. Powiaty chorwackie nadsyłają przystąpienia do deklaracji rokoszan (patrz rubr. z Wiednia). W Zagrzebiu samym konfiskowano wczoraj dzienniki pod asystencją wojskową.

**Peszt** 13. października. Rokosz na Pograniczu całkowicie stłumiony. Dzienniki węgierskie dowiadują się, że Miletics (znany panslawista serbsko-chorwacki) wypracował w Wacowie (gdzie odsiaduje karę więzienia) projekt konstytucji dla Chorwacji, podobny czeskiemu, — i zamierza przedłożyć go sejmowi. (Miletics jest posłem.)

**Berlin** 13. października. Dziś ukończono rokowania z Francuzami w kwestji finansowej. Pouyer-Quertier wraca do Paryża bezzwłocznie.

**Wiedeń** d. 14. paździer. godz. 10. m. 30 rano. Akcje kredytowe 285.—; Anglo-austr. 241.—; Kolei Karola Ludwika 256 80; kolei połudn. 194.20. franco-austr. 114.50 Tramwaj 214.50. Banku Union 254.30. Losy z r. 1860 94.75 Napol. 9·44; Usposob. bardzo stałe.

## Telegrafowane kursa wiedeńskie.

**Wiedeń**, d. 13. paździer., 2. godz. —. min.

Jednolity dług państwa w banknotach 56 złr. 80 ct., w srebrze 67.—; Losy pożyczki z 1860 r. 94 25; Akcje banku wiedeńskiego 761 00; Akcje banku kred. 282 50; Londyn 118.75; Srebro 117.75; Napol. 9.43, Dukat 5.69;

Akcje banku franko-austr. 112 90 węgierskie akcje kredyt. 105.00; Akcje banku ang. austr 239.10; Banku Związk 247.90; kolei Karola-Ludwika 254 25 kolei siedmiogrodz. 171.25; kolei połudn. 193 60; kolei alföldzkiej 178 —; kolei państwowej — —; kolei lwowsko-czerniow. —. —; kolei węg. półn. 157.50; kolei półn. 207.50; kolei Rudolfa 154.75; kolei węg. wschodniej 111.—, kolei Elżbiety 236.25; galicyjskie oblig. indemnizacyjne 74.50; losy z roku 1864 130.—; Usposob. bardzo stałe.

**Wiedeń** dnia 13 paździer. 6. godz. 10 min.

Akcje kolei koszycko-oderb. 180 – kredytowe 283 80 banku ang. austr. 240 60; banku obrotowego 175 – ; kolei Karola-Ludwika 255.50; kolei połud. 194.70; banku franko-austrjackiego 113.75; losy poż. tureckiej 65.—; banku budown. 78 70; Losy węg. poż. 95 75; kolei państw. 380.00 wied. Związku ban. 199.—; Napoleondor 9.45; Wiedeńska Tramway —.—; Losy z r. 1860 —.—; Łupkowska 157.— Usposobienie: mdłe.

**Paryż**. Renta — .— ; Lombardy; —.— Usp. —

**Berlin** Mosk. noty bank. 82.⅞; aust. akcje kredyt; 160.—; lombardy 109.½ akcje galicyjskie 107 ½; kolei państwowej 214.½; kolei rumuńskiej 42.¼; austr. noty bankowe 84.15/16. Usposobienie przy końcu stałe.

**Wrocław**. Pszenica 99, żyto 77, owies 32, rzepak zim. —.



## Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze. (Podług zegaru lwowskiego)

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Odchodzą** do Brodów i Złoczowa o g. | 9 m. | 11 | rano. |
| „ „ o „ | 12 „ | 12 | wieczór. |
| **Przychodzą** do Lwo. z Brod. i Złoc. „ | 6 „ | 53 | wieczór. |
| „ „ „ „ „ o „ | 2 „ | 19 | w nocy. |

## Podziękowanie.

Mając żonę chorą na słabość kobiecą wezwałem po bezskutecznem użyciu wszelkich środków zalecanych, **lekarza Wgo dr. E. G. Festenburga**, który przy największej troskliwości i znajomości sztuki lekarskiej w krótkim czasie wyleczył zupełnie pacjentkę.

Powodowany serdeczną wdzięcznością składam niniejszem **Wmu dr. E. G. Festenburgowi** moje najszczersze podziękowanie polecając Go cierpiącej publiczności, któraby w podobnym razie potrzebowała skutecznej rady lekarskiej.

Lwów dnia 11. października 1871 r.

1907 1—2 **John Wichera,**
właściciel składu machin rolniczych.

## Doktor praw,

który złożył egzamin adwokacki z wyszczególnieniem i 10 letnią praktyką wykazać się może, **poszukuje miejsce koncypienta.**

Bliższa wiadomość w Administracji *Dziennika Polskiego.* 1890 4—5

## JAN NARBUT

właściciel przywileju na wyrób najnowszej
**patentowanej międlicy lnu i konopi,**
posiadający oraz
**Fabrykę** odnośnych narzędzi w **Essegg** w Slawonii, 1912 1—2
przybędzie temi dniami do **Lwowa** i udzielać będzie wszelkich wyjaśnień interesowanym, którzy z powyższemi przyrządami obznajomić, lub takowe nabyć zechcą. Jest on oraz gotów przystąpić tutaj w kraju do **przedsiębiorstw** wyrobu tych maszyn, jeżeliby pp. **właściciele więksi** lub inni pp. przemysłowcy uważali za korzystne urządzić taką fabrykę.

Zgłosić się należy w tym względzie od **15. października b. r. u pana JANA WICHERY** właściciela składu maszyn na Grodeckiem nr. 691²/₄.

**Jan Narbut.**

1881 **MEBLE** 6-8
wszelkiego rodzaju.
**LUSTRA**
od najmniejszych do największych,
**MATERYE**
**na meble,**
Aksamit, Gobelina, Wenecyena, Ryps, Cerata amerykańs., Creton.
**Kornyszy**
i
**Kutasy do okien**
Wszystko w największym doborze i po cenach najumiarkowańszych poleca
**TOWARZYSTWO stolarskie lwowskie**
**w swoim składzie**
we Lwowie, plac Dominikański l. 131 m.

# ROTHSCHILD & Co., Opernring 21, WIEN.

**Polecenia giełdowe** 1872 6—25
uskuteczniają się i policzają jak najsumienniej. Zakupno i sprzedaż papierów państwowych losów pożyczkowych, akcyj bankowych, kolejowych i przemysłowych przedsiębiorstw.
**Losy na spłatę ratami.**
Nasz **wykaz kursów** rozsyłamy na żądanie franco i **bezpłatnie.**

1827 **Sprzedaż NAFTY.** 3—3

**Wszelkie gatunki nafty** dostać można po **miernych cenach** w handlu blacharskim *Feliksa Piątkowskiego, ulica Nowa nr. 14 we Lwowie.*

## JAN GÓRSKI

**HANDEL**
**TOWARÓW MIĘSZANYCH**
*we Lwowie, plac Marjacki nr. 19. m.*
poleca
**PASY** do maszyn i młocarń własnego wyrobu jako też i wiedeńskie.
**KROJE** z juchtu petersburgskiego na buty do polowania, nieprzemakalne.
**BUTY** sukienne do polowania i podróży.
**BUNDY** do podróży, różnej wielkości.
**KOŁDRY** sławuckie i inne wełniane.
**KOCE** do kuracji wodnej, tudzież na konie i bryczki.
**KAPY** i maski na konie.
**SUKNO** na posadzki.
**KUFRY** damskie i męzkie.
**ROZOLISY, LIKIERY, WODĘ KOLOŃSKĄ** i lewandową z fabryki łańcuckiej.

**Wszelkie zamówienia** w kraju i zagranicę uskutecznia jak **najspieszniej po cenach stałych i umiarkowanych.**

**Wełnę i skóry** surowe przyjmuje **w zamian** lub za **gotową zapłatę.** 1874 5—6



**Herbata**
**chińsko-rosyjska**
**P. S. ANDREJEWA z Moskwy.**
Skład główny komisowy u
**K. GROMADZIŃSKIEGO**
**we LWOWIE**
róg ulicy Halickiej i kapitulnej pod l. 18. m. na I. piętrze.

**CENNIK:**

**I. Gatunki herbaty czarnej**

| | | |
|---|---|---|
| N. 1. Czarna, zwyczajna **Liansin** | ft. złr. | 2 |
| „ 2. Chańska **Taisan** . . . . . . . | „ „ | 3 |
| „ 3. „ „ prima . . . | „ „ | 5 |

**II. Gatunki herbaty mięszanej** z kwiatem.

| | | |
|---|---|---|
| N. 4. Czin-Kin-Kulong . . . . . | ft. złr. | 4 |
| „ 5. **Nencheo-Lian** . . . . . . . | „ „ | 5 |
| „ 6. „ „ aromatyczna | „ „ | 7 |
| „ 7. Sin-fu-dzi-Lian . . . . . . . | „ „ | 10 |

Prócz głównego składu herbaty Andrejewa utrzymują na składzie i sprzedają po tych samych cenach we Lwowie firmy pp. **A. Bogdanowicz**, plac Marjacki, **A. Kozłowski**, ulica Halicka, **Żmudziński i Kostecki, Gross & Strus.** 1899 2—?

Zamówienia z prowincji uskutecznia się pospiesznie i z wszelką akuratnością.

## Nauki rysunków

tak wolnoręcznych jak sytuacyjnych wraz z geometrją praktyczną i nivellacją niemniej rysunków linearnych i kaligraficznych udziela prywatnie były oficer inżynierji.

Bliższa wiadomość w **handlu p. Bogdanowicza** przy placu Marjackim. 1909 1—?

## M. Gruszczyńska

**nauczycielka spiewu solowego**
**z Warszawy.**

życzy sobie udzielać lekcyj spiewu w Zakładach i domach prywatnych, jakoteż u siebie w domu. 1895 3—3

Bliższa wiadomość u niej w rynku, w kamienicy księcia Ponińskiego, 1 piątro w oficynach od godziny 11. do 1.

**NAKŁADEM**
podpisanego księgarza we Lwowie wyjdzie w przeciągu **ośmiu dni**

## !Kalendarz powieściowy!

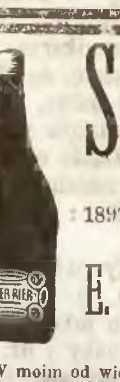
w zwykłym ćwiartkowym formacie po cenie **40** ct.

Kalendarz ten może być pobrany przez wszystkie księgarnie i składy papieru na prowincji; można go jednak sprowadzać wprost od podpisanego, przyczem przy przesłaniu 2 zł. na 5 egzemplarzy, koszta przesyłki przez wydawcę poniesione będą. Każdy odbiorca ma prawo żądać po zniżonej cenie **45** ct. w. a **100 kart wizytowych** o dwu wierszach, zaś o trzech po cenie **60** c. Przyjść więc mogą czytelnicy tym sposobem, po niezwykle taniej cenie do kart, wysyłanych w trzy dni po zamówieniu.

Mniejszej przesyłki jak 3 sztuk kalendarza wydawca nie uwzględni, a ponieważ nakład nie jest tak znacznym, przeto uprasza się o rychłe zamówienia aby potem egzemplarzy niezabrakło. **Powyższy kalendarz odznacza się przedewszystkiem swą obfitą i wyborową treścią,** z tego też powodu służyć może jako dzieło najstosowniejsze dla prowincji, gdzie o książki z braku czytelni tak trudno. **Zawiera prócz A. Malczewskiego: Marji, Szkice J. Gordona, opowiadania, powieści znanych i lubionych autorów, poezje, komedyjki itd. czyli do 12 arkuszy literackiej treści.**

Zamówienia przyjmują się tylko za przysłaniem asygnaty pocztowej, także przez urzęda pocztowe.

Z szacunkiem
**H. BODEK**
1898 3—4 księgarnia p. l. 74 m.



## Salonowe piwo w butelkach

1897 **z St. MARX** 2—6

**do nabycia wyłącznie tylko u**
**E. BURSTEIN, w Wiedniu, Hernals, Hauptst. 88**
**pod zaręczeniem prawdziwości.**



W moim od wielu lat renomowanym i zasobnym centralnym składzie Mało-Szwechackim dla piwa butelkowego jest obecnie także sławne, z swojej nader przedniej jakości salonowe piwo z St. Marx, które, zadawalniając teraźniejszy gust piwo pijącej publiczności, powinno przewyższyć każde oczekiwanie.

Browar w St. Marx powierzył jedynie mojej firmie skład piwa butelkowego tego salonowego piwa, a ja zaufanie to szybką i najrzetelniejszą usługą P. T. publiczności usprawiedliwię.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Ceny: St. Marxer Salon-Bier** | . . . . . . . . | razem z butelką | **26** cnt. |
| **Klein-Schwechater Export-Lagerbier** | „ | „ | **25** „ |
| „ **Kaiser-Märzen** | „ | „ | **26** „ |
| „ **Bock** | „ | „ | **28** cnt. |

Odbiorcy większych partyj otrzymają szczególny rabat. Zwrot za próżną butelkę 10 ct. — **Rozsyłkę** uskutecznia się w paczkach po 48 butelek. — **Wywozowe piwo** w beczkach policza się.

## C. kr. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

# OGŁOSZENIE.

**Dla przewozu osób, pakunków, przesyłek pospiesznych, ekwipaży, psów i towarów koleją**

**łączącą**

## Podwołoczyska z Wołoczyskami

i przeciwnie, ustanowiono osobną **taryfę przewozu**, którą nabyć można w naszych stacjach.

Lwów w październiku 1871 r.

1911 1—3 ***Dyrekcja ruchu.***

**Nowo urządzony**

## SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i NORYMBERGSKICH

pod firmą:

# KAMIL STRZYŻOWSKI

**we Lwowie w Rynku pod liczbą 156 w lokalu poprzednio pani Adamskiej, obok handlu pp. Wakarecy i Spółka**
zaopatrzył się w kompletny wybór następujących artykułów:

**Wszelkich przyborów do podróży:** jako to: Kufry, Kufereczki ręczne, Torby, Torebki skórzane i Water-Proof. Necessery podróżne i narobótki, Albumy, Portmonetki, Tytonierki, Cygarówki itp. Parasole, Laski, Kalosze, Cygarniczki bursztynowe, piankowe i drewniane, cybuchy i fajki, Rękawiczki, Krawatki, Szaliki, Kołnierzyki, Szpinki do koszul, Broszki, Kulczyki, Medaliony, Branzolety, Diademy, Normy, Motylki do włosów, Łańcuszki stalowe i z prawdziwego „Talmi“ złota. Perfumy, Pomady, Mydełka angielskie i francuskie, Prawdziwa woda kolońska, Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki do zębów i paznokci w różnych jakościach, Szkatułki, Toaletki, Cukierniczki, Czajniki z angielskiego metalu, Tace, Lichtarze, Noże i Widelce, Brzytwy, Scyzoryki, Nożyczki z fabryk angielskich, Żelazka do prasowania, Młynki do kawy i Serwisy na ocet i oliwę.

**Wielki wybór Zabawek dla dzieci, Kart do grania i wszelkich przyborów do pisania. Znaczny zapas Bawełny różnokolorowej oraz prawdziwej pottendorfskiej, Estramadury francuskiej do haftu, nici, jedwabiu do szycia ręcznego i maszynowego, Włóczki berlińskiej, Peli, Kordonków, Sznelek i Paciorków w komplecie do haftu. Roboty na kanwie zaczęte i skończone:** Gorsety, Kaftaniki damskie i męskie, Kalesony oraz Szkarpetki flanelowe, nicianne i bawełniane, Aksamitki Wstążki, Weloniki, Gazy, Krepy, Tiule brukselskie, Iluzje, Muszliny, Tiuliki, Blondyny, Organtyny, Kwiaty i Pióra do kapeluszy; Frenzle jedwabne i wełniane, Krepiny, Taśmy, Guziki szmuklerskie, do ubierania sukien, Guziki niciane i płócienne do koszul oraz perłowe, rogowe i szklanne, Rogi do gorsetów i Perkal glacée we wszystkich kolorach; Przędza żółta i szara, sznurowadła jedwabne i bawełniane, maszynki do kapsli, kokardki i elastyka do bucików.

**Utrzymuje także Skład doborowej Herbaty chińskiej.** 1892 3—3

**Obstalunki zamiejscowe uskuteczniam spiesznie i najpunktualniej.**

Starając się najusilniej, godnie odpowiedzieć memu powołaniu, polecam Skład mój łaskawym względom wielce szan. Publiczności.

**Kamil Strzyżowski.**

## Najświeższe z Paryża

poleca

**znany jako najtańszy Magazyn mód**

# S. KOHNER

**przedtem** 1910 1—?

# J. KÜHMAYER

**przy placu Marjackim nr. 361**

jakoto: **płaszcze, mantyle, paltoty, rotondy, płaszcze do teatru, żakiety, baszliki, pokrycia na futra, kostiumy, szlafroki, *negligés* i suknie strojne.**




**Nie do uwierzenia,**
a jednak prawdziwe, oryginalne, rzetelne, za bezcen.
**Pięcioletnia gwarancja na piśmie.**

**Tylko 10 złr.** prawdziwy cylinder sreb. z krzyszt. szkiełk., wskaz. minut. wraz z pięknym łańcus. ze złota talmi, i medal. i listem gwarancyjnym.
**Tylko złr. 19.50** srebrny chronom. dobrze pozł. w ogniu z podw. kopertą, pięknie emal., wraz z łańcus. ze złota talmi, medal. i pisemn. gwarancją.
**Tylko 14 złr.** zegarek ze złota talmi z podw. nakrywką, sawonet z przyrządem do odskakiwania, ze szkłami krzyształowemi, werk z niklu, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalem i gwarancją.
**Tylko 17 złr.** prawdziwy angielski ankier srebrny, ze szkłami krzyształ pięknie wyrabiany, wraz z łańcuszk., medalionem i pisemną gwarancją.
**Tylko 15 lub 18 złr.** ANGIELSKI PRINCE of WALES, remontoar, nowego kalibru, ze szkiełkami krzyształowemi, werk z niklu w prawdziwym złocie talmi, zegarki te, mają przed innemi tę zaletę, że się bez kluczyka nakręcają do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek ze złota talmi z medalionikiem i pisemną gwarancją.
**Tylko 15 lub 18 złr.** mały zegarek damski srebrny dobrze w ogniu pozłoc. wraz z łańcus. ze złota talmi, dewizką, medalion i pisemną gwarancją.
**Tylko 18 złr.** srebrny cylinder do odskakiwania, o mocnych szkłach krzyształowych, z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancją.
**Tylko 22 złr.** przedni srebrny ankier na piętnastu kamieniach, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i pisemną gwarancją.
**Tylko 22, 24, 30, 36 złr.** przednie remontoary srebrne, ze szkłami krzyształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.
**Tylko 24, 26, 28 złr.** złoty zegarek damski, z łańc., medal. i pis. gwar.
**Tylko 40 i 48 złr.** złoty zeg. damski z djament. i długim łanc. na szyję
**Złr. 60, 40, 80 100** złote remontoary ze szkiełkami krzyształowemi.
**Złr. 200 i 300** złote chronometry z podwójną kopertą.
**Łańcuszki** złote długie i krótkie po złr. 20, 25, 40, 60 do 100.
**Łańcuszki** srebrne po złr. 3, 4, 5, 6, do 12. 1569 26—?
Łańcuszki ze złota talmi krótki po złr. 1, 1.50, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6. długie po złr 1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.

Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości, upraszam przeto od innych poślednich odróżnić. Każdy zegarek srebrny lub złoty opatrzony jest puncą urzędu menniczego.

**Za przesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem**
załatwiam każde zamówienie w 24 godzinach, a towar któryby się nie podobał, przyjmuję napowrót.
**Nieregulowane zegarki od 2 złr. taniej. Cenniki bezpłatnie.**
Zegarmistrze i kupcy znajdą u mnie wielki zapas zegarków różnego rodzaju, gdyż jedynie sprowadzanie z pierwszej ręki i wielki odbyt pozwalają mi tak tanio sprzedawać.
**PHILIPP FROMM,** Uhrenfabrikant in **Wien**
**Rothenthurmstrasse Nr. 9, gegenüber der Wollzeile.**
Wszyscy ci, którzy zamierzają kupić zegarek, raczą się przedtem do mnie udać pisemnie.

Los pożyczki z r. 1864, który wygrał złr. **50.000**, był u mnie kupiony i wypłacony.

# TOWARZYSTWA GRY.

**Z najulubieńszych i największą szansę wygrania mających losów utworzyłem Towarzystwa gry,** których program rozdaję bezpłatnie i *franco* przesyłam.

**Do najbliższych ciągnień**
**najkorzystniejsze kombinacje**

**20 losów węgierskich po 100 zł.;** główna wygrana złr. **200.000**, pomiędzy 20 uczestników z *ratami miesięcznemi* po **5** złr.

**10 losów węgierskich po 50 złr.;** główna wygrana złr. **100.000**,
**10 losów z r. 1864 po 50 złr.;** główna wygrana złr. **100.000**, pomiędzy **10** uczestników z ratami miesięcznemi po **5** złr.

**20 losów węgierskich po 50 złr.;** główna wygrana złr. **100.000**, pomiędzy 20 uczestników z ratami miesięcznemi po **2** złr. **50** ct.

**Zamiejscowe zlecenia** uskuteczniają się **bezzwłocznie i odwrotną pocztą,** także **za pobraniem pocztowem.** Spłaty ratami mogą być za pomocą przekazów pocztowych uiszczane. Oprócz zawartych w moim programie Towarzystw gry, **sprzedaję także pojedyncze losy na spłatę ratami.**

1861 21—?

# O. M. BRAUN dom bankowy i wymiany.

**Zakupno i sprzedaż** **wszystkich papierów państwowych, efektów bankowych, kolejowych i przemysłowych, listów zastawnych, kuponów, monet srebrnych i złotych pod najprzystępniejszemi i najtańszemi warunkami.**

Właściciele i wydawcy: Witalis W. Smochowski i J. Lam. Redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk. Drukiem Kornela Pillera.